

RAJD GÓRSKI ☺ ☺ 2014

Jelenia Góra - Zielona Góra

23 do 25 MAJ 2013 (piątek – sobota - niedziela)

Relacja z rajdu pióra Anny Żółciak.

Rajd górski Jelenia Góra – Zielona Góra (23 – 25.05.2014)

Jeżów (EPJS) zdobyty !!! J

Po raz kolejny szczęśliwie i w komplecie !

Dla niewtajemniczonych (jeszcze) informacja: jest to taki mały „Giewoncik” w PPL(A)-owym nalocie, jedno z najtrudniejszych lądowisk w Polsce, które nie wybacza błędów w pilotażu i lepiej ich unikać lądując tam, bo odejście na drugi krąg w celu korekty niemożliwe!

Dlatego tak ważna była „sucha zaprawa” przed przyziemieniem na górze Jeżów.

Instrukcje i rady Komandora rajdu,



Marka Tybury,

najpierw na zwyczajowej odprawie przed

rajdem, a potem już u stóp góry Jeżów, na gościnnym lotnisku EPJG (Jelenia Góra), skąd dokładnie widać górskie lądowisko – bezcenne .

Zalecenie Komandora było jasne: piloci, którzy nigdy dotąd nie lądowali na EPJS albo czują się niepewnie, wykonują przyziemienie pod jego okiem.

Jeśli jeszcze dodać do tego przedrajdowego BISS(A) z zamieszczonym w nim zdjęciem lądowiska, zrobionym przez naszego doświadczonego kolegę-pilota Lecha Kasprowicza i opatrzonym pouczającym opisem równie doświadczonego instruktora Tadeusza Dunowskiego, to mamy komplet cennej wiedzy, którą powinien przyswoić (albo

przypomnieć sobie) każdy odpowiedzialny pilot, który zamierza wylądować w Jeżowie. I tym oto sposobem 11 latających maszyn i 21 „załogantów” późnym popołudniem w piątek,

23.05.14, zdobyło szczęśliwie górę Jeżów, odwiedzając po drodze z EPBC (start między 9 a 10.00) takie lotniska i lądowiska, jak: Ostrów Michałków, Wrocław-Szymanów, Lubin, Mirosławice, Świebodzice, Baryt k/Złotoryi i wspomnianą już Jelenią Górę.

Dzień zatem intensywny i lotny J, zwieńczony przepyszna wspólną kolacją w stylu polskim: pycha żurek, super grillowana kiełbaska i schab, pieczone kartofelki i młoda kapusta i oczywiście obowiązkowe uzupełnienie płynów, bo – jak każdy pilot wie - lot wysusza Muzyczka też przygrywała, więc była okazja, żeby rozprostować nogi i poprawić sobie krążenie (większość o to zadbała J). Rozmowom i wspomnieniom w miłym lotniczym gronie nie było końca.....

W drugi dzień rajdu (sobota), w którym zaplanowany był oblot lotnisk na trasie z EPJS do EPZP (+przelot nad nieczynnym wojskowym lotniskiem Żaganu i lot na kontrolowany Babimost w Zielonej Górze – EPZG), pogoda odmówiła, niestety, współpracy i górę Jeżów, Jelenią Górę i okolice spowiła mgła, która potem ustąpiła miejsca opadom deszczu, a nawet ulewom i burzom .

Ale lotnicza brać się nie poddaje !

Lubimy spacerować, długie spacerować... , nawet te w deszczu J, lubimy zwiedzać okolice, w które kieruje nas rajdowy los i poznawać nasz piękny kraj (szczególnie o tej porze roku), więc po śniadaniu, rażnym krokiem, wyruszyliśmy w stronę Jeżowa (tu zwiedzaliśmy zakład szybowniczy - z dużymi tradycjami w produkcji i naprawie szybowników – czyli: coś dla ducha) i Jeleniej Góry z jej piękną, klimatyczną starówką i licznymi knajpkami – w jednej z nich „przyjeliśmy” smaczny obiadek – czyli: coś dla ciała J

Jeszcze wtedy mieliśmy nadzieję, że po powrocie do bazy na górę Jeżów uda nam się zrealizować choć w części nasz plan lotniczy na ten dzień i dolecieć do EPZP, ale pogoda nie pozostawiła złudzeń

O wylocie nie było mowy, pozostały zatem wieczorne zajęcia grupowe J

Trzeci dzień, niedziela, i powrót na EPBC.

Prognozy dla trasy przelotu EPJS-EPBC nie były zbyt optymistyczne, szczególnie na drugą połowę dnia.

Część załóg zdecydowała się zatem na wylot zaraz po śniadaniu i bezpośredni lot na Babice, część zaś (w tym niżej podpisana), zobligowana koniecznością dotankowania samolotów, realizowała trasę przez EPZP (Zielona Góra – Przylep), wliczając w nią niski przelot nad lotniskiem Żagań.

I warto było zajrzeć do Zielonej Góry, bo zielonogórskie lotnisko aeroklubowe z jego infrastrukturą jest po prostu piękne i gościnne (nie licząc niewielkich zawirowań proceduralnych w związku z tankowaniem, ale szybko rozwiązanych za dobrą wolą obu stron J).

Nadmienię, że na tym lotnisku odbywały się właśnie mistrzostwa świata modeli latających!!!

Przywieźliśmy stamtąd serdeczne zaproszenie dyrektora aeroklubu do jak najczęstszego ich odwiedzania.

Po starcie z EPZP dostaliśmy zgodę na „touch and go” na lotnisku kontrolowanym EPZG Babimost i zaliczając low pass nad „specyficznym” lotniskiem Krośnice wczesnym popołudniem wylądowaliśmy szczęśliwie na naszym pocziwym EPBC JJJ.

I co teraz, koleżanki i koledzy piloci ???

Jeśli w tzw. międzyczasie troszkę popracujemy, to szybciej zleci nam czas do następnego

rajdu .

Dzięki za wspólne miłe chwile i do miłego ☺



Anna Żółciak





Info. T. D.